

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 450).

W Rzymie żył pewien bogaty i znakomity pan, imieniem Eustropiusz, któremu żona Teodora powiła trzech synów. Dwaj starsi wstąpili do służby wojskowej, najmłodszy zaś Jan oddał się naukom. Zdarzyło się, że pewnego razu przybył do domu Eustropiusza mnich z zakonu Acemetów, czyli śpiewających także w nocy na chwałę Bożą, zatem mało sypiających. Mnich ten wiele opowiadał Janowi o owym klasztorze i o życiu, jakie tam prowadzą, co w nim wznieciło również chęć wstąpienia do tego klasztoru i służenia Bogu. Zakonnik ów będąc właśnie w podróży do Jerozolimy, przyrzekł mu, że skoro powróci, zabierze go z sobą. Od tego czasu pragnienie miłości Boga coraz więcej wzrastało w sercu Jana. Poprosił rodziców o Ewangelię, a rodzice, sami pobożni, kazali mu więc Pismo święte spisać na pergaminie i oprawić w złoto i drogie kamienie. Dniem i nocą czytywał odtąd Jan ową świętą księgę i słowa jej brał do serca.

Tymczasem mnich powrócił z Ziemi świętej, a Jan obawiając się, aby mu rodzice nie przeszkadzali, nocą z nim tajemnie uciekł. Szczęśliwym trafem znaleźli okręt, który również szczęśliwie przewiózł ich do owego klasztoru. Opat nie chciał początkowo Jana przyjąć dla młodego wieku, i dopiero na usilne prośby skłonił się do życzenia jego. Z wielką gorliwością i ku zbudowaniu braci wypełniał Jan ostre przepisy zakonnej reguły przez sześć lat. Po tym czasie ogarnęła go wielka tęsknota do rodziców. Wspomniał sobie wprawdzie słowa Ewangelii: „Kto więcej kocha ojca i matkę, aniżeli Mnie, nie jest Mnie godzien“, ale napróżno walczył przeciw pokusie. Z tęsknoty zachorował i już był bliskim śmierci. Wreszcie zwierzył się Opatowi, a ten dał swe zezwolenie na opuszczenie klasztoru. Jan otrzymawszy pozwolenie, jakby cudem ozdrowiał. Opuścił zatem klasztor, ale nie w celu wrócenia do domu, aby prowadzić życie świeckie, lecz powziął szczególny zamiar na wzór świętego Aleksego, czyli uczynienia Bogu z siebie ofiary, aby w okoliczności rodziców żyć nieznany jako żebrak. Spotkawszy przeto w swej podróży żebraka, zamienił z nim swą odzież, i w tem żebraczem odzieniu stanął przy bramie domu rodzicielskiego. Ponieważ już noc zapadła, przeto czas aż do rana przepędził na modlitwie. Kiedy odźwierny rano bramę otworzył i chciał go odegnać, prosił usilnie, aby mu w domu dał gdzie kącik, ręcząc, że nikomu zawadzać nie będzie. Odźwierny miał dobre serce, ulitował się więc nad żebrakiem i wskazał mu miejsce na pobyt.

Po kilku dniach matka w towarzystwie sług kilku wychodząc na przechadzkę, ujrzała owego żebraka, którego wskutek zapadłego oblicza nie poznała i kazała go wyrzucić. Słudzy chętnie się do tego zabrali i ze śmiechem wyprowadzili Jana. Odźwierny jednakże na wygnanie ono nie pozwolił, lecz zbudował mu obok rodzicielskiego domu chatkę, w której Jan przeżył trzy lata na ustawicznej modlitwie i postach, a szyderstwa i naigrawania służby dla miłości Jezusa w pokorze znosił.

Jeden ze sług ulitował się wreszcie nad nim i opowiedział panu swemu, jak wielką pobożnością tchnie ów żebrak w chatce, że dzień cały przepędza w kościele, a większą część nocy na modlitwie, żyjąc tylko o chlebie i wodzie. Rozczulił się przeto Eustropiusz i kazał Janowi dawać codziennie potrawy ze swego stołu. Jan ich jednakże nie tknąwszy, rozdawał takowe między ubogich. W ten sposób prowadził życie skryte, nędzne i wzgardzone; przytem jednakże był rzeźwym i wesołym, Bóg bowiem pocieszał go w sposób pełen słodyczy.

Nareszcie nadszedł czas jego rozstania się z tym światem. Bóg objawił mu też godzinę śmierci, więc z całą troskliwością na nią się przygotował. Z największem nabożeństwem przyjął Sakramenta święte, i posilony chlebem niebieskim, kazał do siebie przywołać odźwiernego, podziękował mu serdecznie za pielęgnowanie, i prosił, aby pani domu go odwiedziła, ponieważ ma jej ważną rzecz do odkrycia. Z odrazy do żebraka nie chciała pani nasamprzód na to przystać, dopiero na prośby męża zgodziła się, i zbliżyła się do umierającego Jana. Ten podziękował jej za wszystkie dobrodziejstwa i prosił serdecznie, aby go pochowano na tem samem miejscu, gdzie umrze, i w tem samem odzieniu, które ma na sobie, co też Teodora, matka jego mu przyobiecała. Tedy wydobył Święty ze swej sukmany ową książkę z Ewangeliami, którą w dzieciństwie otrzymał od rodziców, i podał Teodorze z napomnieniem, aby dzieło to, jako największy skarb mieli w poszanowaniu i zachowali jako puklerz przeciw nieprzyjaciołom ciała i duszy. Teodora bierze książkę i natychmiast poznaje, iż to ta sama, którą niegdyś dała synowi, bieży więc czem prędzej do Eustropiusza, aby mu ją pokazać. Tenże również ją poznawszy, biegnie wraz z żoną pełen zadziwienia do umierającego i pyta, skądby w posiadanie tej książki był przyszedł. Jan dobywając zaś wszystkich sił, rzecze: „Nadszedł czas, aby wszystko wyznać; należy wam przeto wiedzieć, iż dzieło to ja sam

od was otrzymałem, widzicie bowiem we mnie syna waszego Jana, przyczyńcę tylu gorzkich łez przez was wylanych. Czytając na kartach tej świętej książki, ujęła mnie miłość do Jezusa, a zarazem taka mnie napełniła obawa o zbawienie mej duszy, iż postanowiłem odtąd tak surowe prowadzić życie.“ Powiedziawszy to, zasnął lekko w Panu roku 450.

Nie podobna opisać zdumienia, a zarazem boleści strapionych rodziców, szczególnie zaś matki, gdy sobie rozważyła jak szorstką była niekiedy wobec mniemanego żebraka, a właściwie jej syna. Jedyną pociechą w tem utrapieniu była święta śmierć ich dziecka. Stosownie do życzenia umierającego, pogrzebali go na tem miejscu, gdzie umarł, zamiast ubogiej chatki jednakże stanął tam wkrótce wspaniały kościół. Sami rodzice natomiast, rozdawszy cały majątek ubogim, służyli Panu Bogu aż do śmierci.

Nauka moralna.

Pan Bóg prowadzi Swoich wyznawców rozlicznemi drogami do celu, czyli do świętości i zbawienia. Niektórym udziela jednakże nadzwyczajnych środków, aby ich uświęcić i innych zachęcić ich przykładem do większej gorliwości. Nie wszyscy też mogą się do słów Jezusa Chrystusa zastosować: „Wszelki, któryby opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo syny, albo rolę dla Imienia Mego: tyle stokroć weźmie, i żywot wieczny odzierży.“ (Mat. 19, 29). Nie jest to bowiem żadnym rozkazem, tylko radą, której Jezus wszystkim udziela, którzy chcą dojść do wyższej doskonałości. Za

oną radą poszedł także święty Jan, do czego go czytanie Pisma świętego skłoniło, a Bóg dodał mu siły do tak nadzwyczajnego czynu, że w pobliżu, w obecności rodziców żył nieznany jako żebrak. Bóg wprawdzie nie żąda od ciebie, Chrześcijański Czytelniku, takiego żywota, gdyż nie miałbyś do tego dostatecznej woli ani siły, jednakże jeśli chcesz być zbawionym, powinieneś się starać oderwać od wszystkiego, i być gotowym położyć nawet życie dla Jezusa Chrystusa; powinieneś sobie odmówić niebezpiecznych uciech i rozkoszy tego świata; powinieneś unikać wygodnego, miękkiego życia; powinieneś sam siebie się zaprzeć, to znaczy, upokorzyć się i starać się pokonać siebie samego, swe pożądliwości i złe skłonności, i aby tego łatwiej dopiąć, winieneś ustawicznie oczy twe zwracać na ukrzyżowanego Chrystusa Pana, i na Świętych Pańskich, którzy za łaską Bożą opuścili dla Jezusa ojca i matkę, jak to uczynił Jan święty. Jeśli tak czynić będziesz, osiągniesz szczęśliwość wieczną, chociaż droga żywota twego nie będzie tak nadzwyczajną. „Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopywają i kradną. Ale skarbcie sobie skarby w Niebie; gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.“ (Mat. 6, 19—20).

Modlitwa.

Najsłodszy Boski Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, o jak chętnie chciałbym iść za Tobą na drodze Twojej krzyżowej, alem ja nędzny i słaby, potrzebujący pomocy; udziel mi przeto łaski świętej Twojej, abym mógł to wykonać, do czego Ty mi zbawiennej chęci udzieliłeś. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

Copyright Mavientura Projects e.K>

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 26-go marca w Rzymie przy Via Lavicana dzień zgonu św. Kastulusa; był on pokojowym w cesarskim pałacu i przyjacielem chrześcijan; z powodu swego stałego wyznawania wiary był trzy razy przesłuchiwany i trzy razy na torturach rozciągnięty; wkońcu wrzucono go do wielkiego dołu i zasypano ziemią. Tym sposobem posiadł koronę męczeńską. — Tamże gromada św. Męczenników: Piotra, Marcyana, Jowina. Tekli, Kassyana i innych. — W Pentapolis w Libii dzień zgonu św. Teodora, Biskupa, Ireneusza, Dyakona, jako też Serapiona i Ammoniusza, Lektorów. — W Syrmium św. Montana, Kapłana i Męczennika, i św. Maksymy, którzy oboje zostali zatopieni w rzece za wyznanie Wiary św. — Również św. Męczenników Kwadratusa, Teodozyusza, Emanuela z 40 towarzyszami. — W Aleksandryi męczeństwo św. Eutychiusza i innych, którzy za czasów cesarza Konstancyusza z powodu wiary katolickiej ściętymi zostali przez aryańskiego biskupa Grzegorza. — Tegoż dnia uroczystość św. Ludgera, Biskupa z Monasteru, który Saksończykom głosił Ewangelię św. — W Saragossie w Hiszpanii św. Braulio, Biskupa i Wyznawcy. — W Trewirze św. Feliksa, Biskupa.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related